Nr 546. Kraków, Sobota 27 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt!

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Roncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Baugmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Lwów. Wydział krajowy otrzymał wiadomość, że Sejm galicyjski zwołany będzie **w połowie grudnia** i obradować będzie **do połowy stycznia**.

Wiedeń. Sejm galicyjski zwołany będzie w każdym razie w połowie grudnia i obradować będzie w styczniu, równocześnie z delegacyami wspólnemi.

Gdyby stosunki parlamentarne się nie ułożyły i obrady w Izbie poselskiej okazały się niemożliwemi, będzie Sejm galicyjski zwołany **już na 6 grudnia** i w takim razie zamknięty będzie już z końcem grudnia.

Sprawy narodowościowe w Izbie posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad wnioskami nagłymi.

Pos. Malik polemizował z posłem Kramarzem i omawiał stosunki w niemiecko-słowieńskich okręgach w Styryi.

Pos. Baxa przemawiał po czesku i oświadczył, że jego partya będzie głosowała także przeciw budżetowi.

Pos. Stransky zarzucił niemieckim socyalnym demokratom, że są pozbawieni wszelkich uczuć narodowych i popierają Słowian, podczas gdy nieniemieccy socyaliści są największymi szowinistami. Niemcy zaczynają też z tego wyciągać konsekwencyę, jak to się okazało przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Gracu. Choć Słowianie uniemożliwiają przez obstrukcyę przeprowadzenie największych konieczności ludowych, nie słychać nic o demonstracyach w czeskich powiatach przeciw obstrukcyi. Dotąd wygłoszone mowy czeskie zawierały tylko groźby. Mowca przypomina wyjazdy pos. Kramarza do Petersburga i Warszawy, a pos. Klofacza do Belgradu i Czarnogóry. Następnie zarzucił socyalistom teroryzm.

Między pos. Kroyem a socyalistami przyszło do burzliwej wymiany słów. Socyaliści, między tymi pos. Daszyński, wołają do posła Kroya: „Korupcyonista!"

Pos. Mühlwert: Aktor Daszyński.

Pos. Löw: Wy wszyscy jesteście komedyantami. Oszukujecie lud niemiecki.

Słowa te wywołały wśród posłów niemiecko-radykalnych wielkie podniecenie.

Pos. Goll wołając: „Powiedzcie kiedy oszukałem naród niemiecki!" usiłował rzucić się na pos. Löwa, tylko z trudem udało się posłom z jego partyi go zatrzymać. Wrzawa i podniecenie trwało jeszcze czas dłuższy.

Następnie pos. Stransky kontynuował swą mowę.

Wniosek posła Stölzla.

Po przemowie pos. Bugatto, Rennera, Marckhla i Dobernigga, pos. Stölzl postawił następujący wniosek:

„Wybiera się komisyę, złożoną z 52 członków, z poleceniem, aby obradowała nad uregulowaniem kwestyj narodowych, nad stojącemi w związku z tą sprawą projektami ustaw i wnioskami, które w przyszłości będą komisyi przekazane, z uwzględnieniem stosunków panujących w rozmaitych królestwach i krajach. Komisya ta ma zdać Izbie sprawozdanie w przeciągu trzech miesięcy".

Mowca oświadczył, że stawia ten wniosek wyłącznie w nadziei, że inni wnioskodawcy do tego wniosku się przyłączą. (Głosy u czeskich radykałów: To nie jest wniosek! Ten wniosek jest złamaniem regulaminu! Wielka wrzawa.)

Stanowisko Koła polskiego.

Pos. Głąbiński oświadcza, że Koło polskie głosować będzie za wnioskiem Stölzla, aby nie zamącić pokojowego usposobienia Izby, pod warunkiem, że inne stronnictwa skonfigurują się z tym wnioskiem i swoje wnioski nagłe cofną. Musi jednakże skonstatować, że według zapatrywania prawnego Koła polskiego, uregulowanie kwestyj narodowościowych nie należy do kompetencyi Rady państwa, lecz do Sejmów i że głosowanie nie powinno stworzyć żadnego prejudykatu (Oklaski u Polaków).

Zakończenie dyskusyi.

Potem przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi (Wrzawa na ławach czeskich radykałów, głosy: Skandal! Pp. Lisy i Velich stukają w pulty).

Generalni mowcy Seitz i Fuchs oświadczają, że w interesie normalnych stosunków parlamentarnych i spokoju narodowościowego, głosować będą za wnioskiem Stölzla.

Po szeregu faktycznych sprostowań poseł Kramarz oświadczył, że cofa swój wniosek nagły na korzyść wniosku Stölzla i dodał, że Czesi zawsze gotowi są do uczciwego pokoju i żądają tylko, aby ich uważano za równorzędnych.

Następnie pos. Pergelt, Eug. Lewicki, Konst. Lewicki i Seliger oświadczyli, że także cofają swoje wnioski nagłe na rzecz wniosku Stölzla.

Uchwalenie wniosku Stölzla.

Przystąpiono do głosowania nad nagłością wniosku Stölzla. **Nagłość przyjęto** wszystkiemi głosami przeciwko głosom czeskich radykałów.

Następnie przyjęto także meritum wniosku.

Koniec posiedzenia.

Następnie minister dr Biliński odpowiadał na interpelacyę pos. Głąbińskiego w sprawie zarzutów przeciw pos. Stapińskiemu, poczem o godz. 3/4 11 w nocy posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek o godz. 10 przed południem.

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Dziś panuje ogólne przekonanie, że w przyszłym tygodniu uda się doprowadzić do I czytania prowizoryum budżetowego i że najprawdopodobniej większość wniosków nagłych będzie cofnięta. Czy między I a II czytaniem prowizoryum budżetowego nie wyłonią się nowe trudności, jest wątpliwem.

Jak „Korresp. Centrum" donosi, wszystkie oznaki przemawiają za tem, że parlamentarna akcya rozwiązania w najbliższych dniach postąpi o stanowczy krok naprzód. Polacy rokowania swe z Unią słowiańską na razie zakończyli i żądają rychłej odpowiedzi na poczynione Unii propozycye, które jak wiadomo zmierzają do parlamentarnego porządku dziennego na korzyść I czytania prowizoryum budżetowego.

Parlamentarna komisya Unii zdecydowana jest uwzględnić życzenie Polaków w sprawie przyspieszenia uchwały co do propozycyj Głąbińskiego. Dyskusya w Unii nie mogła być dotąd przeprowadzona i została odroczona do wtorku. Jeżeli Unia większością dwóch trzecich uchwali odstąpić od obstrukcyi, w takim razie uchwała ta będzie obowiązywać wszystkie kluby, należące do Unii.

Wczorajsze dzienniki wieczorne ogłosiły oświadczenie pos. Stapińskiego. — W oświadczeniu tem pos. Stapiński donosi, że prezes Głąbiński po onegdajszej konferencyi z zastępcami Unii, wobec posłów: Stwiertni, Starzyńskiego i Czaykowskiego zapewnił go, że taktyka Koła obraca się około tej samej linii politycznej, po której idzie Stapiński. Z tego powodu pos. Stapiński nie miał powodu do obstawania przy swojej rezolucyi i cofnął ją na korzyść rezolucyi Löwensteina.

Sprawa pos. Stapińskiego.

(Telegramy „N. Reformy")

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj koło g. 1 w południe zebrało się Koło polskie na posiedzenie, celem zajęcia stanowiska w sprawie doniesień dzienników o starciu między pos. Dobiją a posłem Stapińskim, tembardziej, że jak słychać, sprawa ta miała być poruszona w Izbie; mianowicie pos. Kramarz miał na końcu posiedzenia Izby zainterpelować ministra Bilińskiego w tej sprawie.

Na posiedzeniu Koła zabrał głos pos. Stapiński i zażądał satysfakcyi od całego Koła, satysfakcyi, którąby umożliwiła mu dalsze pozostanie w Kole i współdziałanie z innymi członkami Koła.

Minister Biliński oświadczył na podstawie aktów, że zarzuty podniesione przeciw Stapińskiemu są bezpodstawne. Bank parcelacyjny wniósł w swoim czasie prośbę, aby mu pozwolono spłacać zaległe podatki ratami; podanie to załatwiono odmownie. Poseł Stapiński w sprawie tej u nikogo nie interweniował.

Po dyskusyi uchwalono dać wyraz oburzeniu z powodu fałszywego przedstawienia sprawy.

Komunikat prezydyum Koła polskiego.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego wydało wczoraj następujący komunikat:

Dzisiejsze poranne dzienniki ogłosiły sprawozdanie „Polnische Korrespondenz" o zajściach między pos. Stapińskim a pos. Dobiją na posiedzeniach klubu w dniach 24 i 25 b. m. Sprawozdanie to było nie tylko niedokładne, ale także w istotnych punktach nieprawdziwe, ponieważ przemilczano w niem oświadczenie ministra skarbu. Przez to pos. Stapiński czuł się obrażonym na honorze. Z tego powodu Koło polskie odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa dra Czaykowskiego posiedzenie, aby sprawę wyjaśnić. Po powtórzeniu ze strony ministra skarbu oświadczenia, złożonego na wczorajszem posiedzeniu, i po przedłożeniu aktów, bezpodstawność zarzutów, podniesionych przeciw pos. Stapińskiemu, jest dowiedzioną.

Oświadczenie ministra skarbu dra Bilińskiego brzmi:

Nie wiem, czy mam przysięgać, czy zapewnić słowem honoru, czy też wystarczy, jeżeli pokrótce stwierdzę, że pos. Stapiński nigdy odemnie finansowych korzyści nie żądał, a mianowicie ani dla siebie, ani dla swego stronnictwa i że ja zresztą jako minister skarbu, nie byłbym w możności przyznania jakichkolwiek korzyści finansowych albo udogodnień.

Na tej podstawie Koło polskie powzięło następujące uchwały:

I. Upoważnia się prezesa Koła polskiego, aby celem sprostowania krążących fałszywych pogłosek, w zapytaniu do prezydenta Izby prosił, aby minister skarbu dał w Izbie wyjaśnienie co do swego stosunku do Stapińskiego.

II. Koło polskie potępia przedstawienie sprawy we wspomnianem sprawozdaniu „Polnische Korrespondenz" — i stwierdza, że dotyczące dane są nieprawdziwe.

III. Koło oświadcza, że zarzuty podniesione przeciw pos. Stapińskiemu są nieuzasadnione.

IV. Koło stwierdza, że „Polnische Korrespondenz" nigdy nie była organem Koła polskiego, ani nim nie jest.

Za prezydyum Koła polskiego (podpisano):
Czaykowski.

Interpelacya w Izbie posłów.

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia pos. dr Głąbiński wręczył interpelacyę w sprawie rzekomych ulg należytościowych, przyznanych galicyjskiemu bankowi parcelacyjnemu.

Oświadczenie ministra skarbu.

Minister skarbu dr Biliński oświadcza: Na odczytaną właśnie interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Interpelacya powołuje się na dyskusyę, która się w tej samej sprawie odbyła w Kole polskiem, jakoteż na to, że tam oświadczyłem, iż nigdy nie miałem sposobności z pos. Stapińskim pertraktować o jakichkolwiek sprawach finansowych. Tymczasem także na podstawie aktów kazałem stwierdzić, o ile pos. Stapiński mógł mieć sposobność z ministerstwem skarbu prowadzenia jakichkolwiek rokowań interesowych. Okazało się więc, że bank parcelacyjny we Lwowie, którego zarządu pos. Stapiński jest członkiem, jeszcze w grudniu 1908 r. prosił o zezwolenie spłacenia pięciu ratami kwartalnemi należytości 15.000 koron. To podanie kraj. dyrekcya skarbu we Lwowie w dniu 5 stycznia 1909 r. we własnym zakresie działania załatwiła odmownie.

Na ponowną prośbę o pozwolenie płacenia ratami, wniesioną w dniu 12 marca, zażądało ministerstwo skarbu od kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie sprawozdania, a zarazem poleciło jej wstrzymać się na razie z egzekucyą na wypadek, jeśli interesa państwa przez to nie doznają szkody.

Dnia 8 maja 1909 r. nadeszło sprawozdanie kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie, z którego wynikało, że chodzi tu o należytość od kontraktu kupna-sprzedaży z daty 6 lutego 1908 r., którym to kontraktem bank nabył Borek Nowy od Zacharyasza Silbera za 620.000 K, w celach parcelacyi, że dalej bank ze swoją prośbą o pozwolenie spłacania ratami należytości, w niższych instancyach został oddalony i że według przeprowadzonych dochodzeń, bank jest w stanie należytość tę odrazu zapłacić. Wydano więc w dniu 19 czerwca rozporządzenie, na podstawie którego polecono kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie, aby wniesioną prośbę banku załatwiła odmownie, dla braku przyczyn godnych uwzględnienia i aby starała się o ściągnięcie należytości.

Moi Szanowni Panowie! Ponieważ w zapytaniu właśnie chodzi o należytość i to jest jedyna prośba, względnie jedyny interes banku parcelacyjnego, znajdujący się w aktach ministerstwa skarbu, Panowie przekonają się, że także na drodze pisemnej nigdy nie było sposobności pos. Stapińskiemu jakiekolwiek przyznać ulgi ze skarbu państwowego. (Oklaski u Polaków).

Mam tylko jeszcze raz oświadczyć, że także osobiście nie miałem najmniejszej sposobności pos. Stapińskiemu przyznać jakiekolwiek ulgi finansowe. (Żywe oklaski u Polaków).

Oświadczenie pos. Kramarza.

Następnie zabrał głos pos. Kramarz i oświadczył: W dzisiejszej „Polnische Korrespondenz" doniesiono co do pos. Stapińskiego, że słusznie się oszacuje wszechsłowiańską miłość p. Stapińskiego, jeżeli się zważy, że on od banków czeskich otrzymał kredyt 320.000 kor. O ile mowcy wiadomo, pos. Stapiński wogóle żadnych kredytów od banków czeskich nie otrzymał. Jeżeli filie banków czeskich we Lwowie i w Krakowie stoją w stosunkach z polskiemi instytucyami kredytowemi, to jest to nietylko ich prawem, ale i obowiązkiem. Mam nadzieję, że banki czeskie z polskiemi instytucyami kredytowemi wejdą w stosunki (Oklaski), a także ruska instytucya ma kredyty w bankach czeskich.

I bardzo sobie wypraszam, aby w taki sposób występowano przeciw posłowi, który na taki zarzut w żaden sposób nie zasługuje. Muszę jednakże także przeciw temu zaprotestować, że nam zarzucono, jakobyśmy sympatyę kupowali pieniądzmi; przeciw temu protestuję z całą stanowczością. (Żywe oklaski u Czechów).

Na tem zakończono sprawę.

Po zamachu trucicielskim w Wiedniu.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Na podstawie wyniku dotychczasowych dochodzeń w sprawie trujących pastylek, komisya śledcza, złożona z przedstawicieli policyi i władzy wojskowej wyjechała do jednego z garnizonów w jednym z krajów austryackich i tam w porozumieniu z lokalnemi władzami wojskowemi przystąpiła do przesłuchania pewnego nadporucznika, podejrzanego o spełnienie zamachu. **Śledztwo miało dostarczyć nowego materyału obciążającego.** Po stwierdzeniu tego faktu, komisya wyruszyła z powrotem do Wiednia, a dalsze badania prowadzą władze wojskowe owego garnizonu.

Wiedeń. Według pogłosek, których ścisłości nie można naturalnie stwierdzić jasno, jako obecne miejsce pobytu owego podejrzanego nadporucznika, dokąd wyjechała komisya śledcza, wymieniają **Litomierzyce, Przemyśl i Kraków.**

Wiedeń. B. kor. donosi: Dochodzenie w sprawie otrucia kapitana sztabu generalnego Madera i usiłowanego zamachu trucicielskiego na innych oficerów sztabu generalnego, naprowadziły na pewne podejrzenia przeciw pewnej osobie. Dokładne badania wykazały, że nie ma dostatecznego powodu do wkroczenia. Dochodzenia w tym kierunku jeszcze nie są ukończone.

Telegramy

z dnia 27 listopada.

Sprawy spirytusowe.

Wiedeń. Deputacya Towarzystwa rolniczo-gorzelnianego we Lwowie, złożona z hr. Stadnickiego, hr. Mycielskiego, Kazimierza Cieńskiego, Sołowija i dyr. Wohlmana zjawiła się wczoraj u ministra skarbu, kolei i rolnictwa, aby z okazyi podwyższenia podatku spirytusowego i w sprawie refakcyj spirytusowych podać do wiadomości stanowisko galicyjskiego przemysłu rolniczo-spirytusowego. Deputacya otrzymała zapewnienie, że podwyższenie podatku spirytusowedo już od stycznia 1910 roku nie nastąpi, dalej że refakcye spirytusowe zarówno dla ruchu zagranicznego jak i dla ruchu wewnętrznego do krajów alpejskich, pozostaną jak dotąd w mocy.

Zatwierdzenie wyroku na Kestranka.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Kestranka, dyrektora centralnego Tow. przemysłu żelaznego, przeciw wyrokowi praskiego sądu przysięgłych, na podstawie którego Kestranek zasądzony został za obrazę honoru członków praskiego wydziału miejskiego na 3000 K grzywny.

Zniesienie strafunów.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Cesarz zarządził zniesienie ustanowionych przed rokiem na granicy w Bośni i Hercegowinie oddziałów t. zw. strafuni z końcem listopada b. r. Zarządzenie to może służyć za dowód konsolidacyi stosunków w tych krajach.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Były prezydent ministrów hr. Tisza przybył tu wczoraj i — jak słychać — miał konferencyę z drem Wekerlem.

Budapeszt. Hr. Stefan Tisza konferował wczoraj z ministrem spraw wewnętrznych i z tajnym radcą Lukacsem. Jak w otoczeniu Tiszy słychać, udał się on dziś rano do Wiednia, gdzie jeszcze prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego będzie przyjęty na audyencyi u cesarza.

Unia państw bałkańskich.

Paryż. Wizyta króla bułgarskiego Ferdynanda w Belgradzie wywołała tu wielkie wrażenie, przypisują jej bowiem wielkie znaczenie. Zdaniem pism tutejszych oznacza ta wizyta rozpoczęcie planu, mającego na celu Unię państw bałkańskich. „Matin" twierdzi nawet, że w Belgradzie podpisano już onegdaj umowę co do serbsko-bułgarskiej wspólności cłowej.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. W odpowiedzi na zapytanie nacyonalisty Rafajłowicza, oświadczył minister wojny pułkownik Marinovic, że d. 28 listopada odbędzie się w ministerstwie wojny rozprawa ofertowa w sprawie dostawy materyałów wojennych wartości 50 milionów franków, że jednakże ta rozprawa nie będzie publiczną, ponieważ chodzi o zbrojenia wojskowe.

Kwestya kreteńska.

Londyn. Jak donoszą z Kanei, Kreteńczycy uchwalili przyspieszyć decyzye w sprawie kreteńskiej i chcą zarządzić wybór deputowanych do greckiej Izby dep. Obawiają się, że z tego powodu przyjdzie do wojny grecko-tureckiej, ponieważ Turcya nigdy nie pozwoli na obesłanie Izby greckiej przez deputowanych kreteńskich.

Napad na konsula w Persyi.

Teheran. O onegdajszym napadzie na konsula rosyjskiego w Persyi, podaje pet. ag. tel. następujące szczegóły:

Na drodze z Szyrazu do Buszyru rozbójnicy napadli na karawanę rosyjskiego konsula generalnego w Buszyrze, Passeka, powracającego do Buszyru z letniej rezydencyi w Szyrazie, oraz na 6 handlowych karawan perskich, które przyłączyły się do transportu konsula. Napadu dokonano z zasadzki, urządzonej wśród pagórków. Napadających było 50 konnych i około 200 pieszych; strzelali oni z poza głazów i krzaków. W towarzystwie konsula znajdowało się 5 kozaków perskich i 7 rosyjskich, oraz 3 ulemów, uzbrojonych w karabiny. Konsul Pessek, sekretarz konsulatu generalnego w Buszyrze, Kadłubowski i służący, uzbrojeni byli tylko w rewolwery. Wymiana strzałów trwała około pół godziny; ze względu na zbyt przeważające siły rozbójników, konsul musiał opuścić towarzyszące mu karawany i odpowiadając na strzały, cofnąć się wraz ze służbą korytem rzeczki przydrożnej i pod osłoną wysokiego jej brzegu z powrotem do Chanozenianu.

Zginął jeden kozak rosyjski, drugiemu kula przebiła rękę, dwóch kozaków perskich odniosło rany ciężkie, dwóch ulemów lekkie. W karawanie rosyjskiej zabito 4 konie. W innych karawanach zabito 10 Persów, w tej liczbie wójta wsi Chanozenjanu, kroczącego na czele karawan z kilku żołnierzami milicyi perskiej, których część również poległa. Passek i Kadłubowski ran nie odnieśli, całą jednak ich karawanę ograbiono. Z trudem udało się tylko ocalić archiwum konsularne i kasę.

Wobec zajścia poseł rosyjski w Teheranie zwrócił się do władz perskich z przedstawieniem jak najostrzejszem, żądając zarządzenia natychmiast kroków, w celu ukarania winnych, jak również zwrotu wszelkich strat, wyrządzonych przez ten napad.

Dar Grunwaldzki a Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Z Dyrekcyi Tow. budowy Domu polskiego w Mor. Ostrawie otrzymujemy następujące pismo:

Wiadomo powszechnie, że w celu ochrony ludności polskiej osiadłej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem, przed grożącem jej ze strony czeskiej i niemieckiej wynarodowieniem, zawiązało się przed 10 laty towarzystwo, które wśród olbrzymich trudności zdołało wybudować Dom polski w Mor. Ostrawie, przeznaczając go na schronisko i centrum życia narodowego. Towarzystwo budowy tego domu walczyło od początku z brakiem funduszów, w roku 1905 popadło w sekwestr i tylko dzięki wysiłkom kilku osób z Krakowa, które się losem tej ważnej instytucyi narodowej gorliwie zajęły, udało się odwrócić grożące jej już wtenczas niebezpieczeństwo.

Walka narodowościowa, a w szczególności wzrastający z każdym dniem napór niemczyzny, ekspanzya w kierunku wschodnim zwróci się przedewszystkiem przeciw naszej najdalej na zachód wysuniętej placówce i już się rozpoczęła.

Wierzyciele Domu polskiego w Mor. Ostrawie, t. j. bank hipoteczny w Bernie i browar czeski w Mor. Ostrawie nie zadowalniają się jak dotąd zapłatą bieżących rat amortyzacyjnych i procentów, lecz żądają natychmiastowej zapłaty nie tylko wszystkich zaległości, ale nawet zwrotu kapitału.

W celu zaspokojenia tych pretensyj musi Towarzystwo budowy Domu polskiego w Mor. Ostrawie do dnia 1 grudnia 1909 zapłacić 18.000 koron, bo inaczej Dom polski wystawiony będzie na licytacyę.

Nie mając na pokrycie tak wielkiej sumy żadnych zgoła funduszów, zwróciła się dyrekcya Domu polskiego w Mor. Ostrawie do Głównego Zarządu T. S. L. z prośbą o pomoc w kwocie 50.000 kor. w formie pożyczki z Daru Grunwaldzkiego, lecz Zarząd główny T. S. L. twierdzi, że Darem Grunwaldzkim obecnie jeszcze dysponować nie może.

W tej ciężkiej sytuacyi, wobec grożącej nam już w najbliższym czasie utraty naszej najdalej na zachód wysuniętej placówki kresowej, podajemy do powszechnej wiadomości, że na chwilowe odwrócenie niebezpieczeństwa potrzeba nam — jak wyżej nadmieniono — 18.000 kor., zaś na trwałe zabezpieczenie egzystencyi tego domu narodowego 50.000 kor.

Zwracamy się więc za pośrednictwem prasy polskiej do całego społeczeństwa, a w szczególności do tych osób, które już na Dar Grunwaldzki znaczne kwoty złożyły, z usilną prośbą o oświadczenie się w dziennikach lub pisemnie pod adresem Zarządu Daru Grunwaldzkiego, czy uważają za wskazane, aby część Daru Grunwaldzkiego w kwocie 50 000 koron, względnie 18.000 kor., ulokowano obecnie w formie pożyczki hipotecznej na Domu polskim w Morawskiej Ostrawie i czy społeczeństwo polskie, a w szczególności Zarząd Daru Grunwaldzkiego, powinno udzielić tej instytucyi kresowej takiego kredytu, jakiego jej przed laty nie odmówili Niemcy i Czesi.

Dla informacyi dodajemy, że realna wartość (stan czynny) Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie wynosi obecnie 225.000 kor., zaś stan bierny 157.356 kor.

Pożyczki z Daru Grunwaldzkiego pragnie dyrekcya Domu polskiego użyć na całkowitą spłatę długu w kwocie 40.000 kor., ciążącego na drugiem miejscu hipoteki, oraz na zapłatę 2 rat amortyzacyjnych, t. j. na wyrównanie zaległości, powstałej przed 5 laty.

Nad tą ważną sprawą otwieramy publiczną dyskusyę i prosimy wszystkie instytucye, towarzystwa i osoby prywatne, które na Dar Grunwaldzki jakiekolwiek datki złożyły, o zakomunikowanie nam swego zdania.

Dyrekcya Towarzystwa budowy Domu pol-

skiego w Morawskiej Ostrawie: *Wacław Przybylski. Jan Pająk. Dr Wróbel.*

Koncert Tow. muzycznego.

P. Feliks Nowowiejski, nowy dyrektor Tow. muzycznego, energicznie wziął się do pracy. W odstępie dwóch tygodni dał wczoraj drugi z rzędu koncert również symfoniczny — poświęcony uczczeniu ś. p. Zygmunta Noskowskiego.

Należał się ten objaw hołdu przyznanego zasłużonemu twórcy „Stepu" i „Morskiego Oka", choćby z tego względu, że z tejże samej estrady rozlegały się niejednokrotnie dźwięki jego utworów i Kraków miał sposobność często z pierwszej ręki pod batutą samego kompozytora poznawać nowe dzieła zgasłego twórcy.

Program koncertu złożony z samych utworów ś. p. Noskowskiego, przyniósł na wstępie „Adagio" w stylu marsza pogrzebowego na wielki kwartet smyczkowy. W rytmicznym majestatycznym ruchu kołysała się ponura a śpiewna melodya w takt batuty dyr. Nowowiejskiego, który wytwornem cieniowaniem umiał wydobyć pełen charakteru i stylu rysunek kompozycyi.

Nastąpił z kolei odczyt dyr. Wł. Żeleńskiego o Zygmuncie Noskowskim. Prelegent skreślił w kilku śmiałych rzutach wyrazistą charakterystykę ś. p. Noskowskiego, jako na wskroś swojskiego kompozytora, wskazał drogi, jakiemi szedł ten niepowszedni talent, jak rozwój ten wspierała niedościgniona pracowitość zmarłego muzyka, jak intuicya jego zwracała się do motywów swojskich, w które wczarowywał całą potęgę swego natchnienia. Urozmaicony wielu ciekawemi wspomnieniami z osobistych stosunków prelegenta z ś. p. Noskowskim, okraszony cytatem Mickiewiczowskiej "Wiosny 1812 r.", odczyt dyr. Żeleńskiego przyjęła publiczność gorącemi oklaskami.

Obydwa symfoniczne utwory ś. p. Noskowskiego, które wypełniły program wczorajszy, były dla Krakowa nowością.

Symfonia „Od wiosny do wiosny" jest dziełem na szeroką skalę zakreślonem, pełnem efektów harmonicznych, wyzyskanych w świetnej instrumentacyi. Sam pomysł i przeprowadzenie tematu wiosny znamionuje pośpiech twórczy. Być może, że pewne niedomagania ansambiu orkiestrowego, które położyć trzeba na karb zbytniej krótkości czasu w przygotowaniu, nie pozwoliły wydobyć wszystkich piękności utworu, w każdym jednak razie wykonanie „Wiosny" było spełnieniem obowiązku czci względem zgasłego twórcy.

W przepięknych barwach i w pełni efektów wokalnych i instrumentacyjnych przedstawiła się „Świtezianka", wielka ballada muzyczna na chóry, sola i orkiestrę, jedno z dzieł najcelniejszych śp. Noskowskiego, mogące wytrzymać porównanie chyba tylko z „Morskiem Okiem" lub „Stepem". Utwór ten jest mięszaniną wszystkich stylów muzyki zbiorowej. Po ślicznym początku, imitującym przedziwnie grę fal na jeziorze, rozpoczyna się płynna melodya opowiadania, wprowadzającego cały szereg motywów w stylu romantycznym, powiązanych z właściwą Noskowskiemu maesteryą. Odzywają się tu echa melodyi ludowych litewskich, przeplatane smętną skargą „Świtezianki" i gorący wylew uczucia strzelca, a wszystko ujęte w piękne ramy obrazu, nęcącego ucho różnorodnością i barwnością melodyjną.

W wykonaniu tego interesującego dzieła wziął udział zreorganizowany i skompletowany chór Tow. muzycznego, pełna orkiestra amatorska z członków czynnych Tow. muzycznego złożona, oraz orkiestra 100 p. p.

Jako solistka w partyi Świtezianki dała się poznać p. Zofia Bandrowska, młoda amatorka, obdarzona głosem o bardzo metalicznem, pełnem brzmieniu. Głos ten, w doskonałej widocznie kształcony szkole, obracał się z całą swobodą w granicach płynnej melodyi Świtezianki, dając świadectwo talentowi, przed którym otwiera się droga poważnej karyery wokalnej. Partyę strzelca odśpiewał poprawnie z szczerem przejęciem i właściwie użytym akcentem uczucia p. Bolesław Walewski.

Zarówno chóry jak i orkiestra, w dobrem zorganizowane zespole, przedstawiły chlubny wynik pracy dyr. Nowowiejskiego, który z uznania godną zabiegliwością stara się stanąć na wysokości wymagań. *wp.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 27 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Waleryana i Maksyma.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 13, zachód o godz. 3 m. 43; długość dnia godzin 8 min. 30.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Sędziowie" St. Wyspiańskiego i „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego.

Teatr ludowy: „Nitouche".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: p. Michał Sokolnicki: „Wiek XVIII", wstęp do rewolucyi francuskiej.

Kurs gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (Loretańska 16) od 3—4 prof. A. Krzemecki: Chemia fermentacyi i wina owocowe, od 5—7 doc. dr Michał Seńkowski: Chemia i bakteryologia w przerobie materyałów spożywczych w kuchni.

Odczyty: dra E. Kiernika na temat „Darwinizm jako teorya przyrodnicza" w lokalu Kółka przyrodników (ul. św. Anny l. 6, gabinet geologiczny), o godz. 6 wiecz.; p. H. Rabee: „O Darwinie" w sali tanich domów przy ulicy Bocheńskiej, o 8 wiecz.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej w klubie pocztowym, o godz. pół do 8 wiecz.

Sprawozdanie ze zjazdu pedagogicznego we Lwowie o 4 popoł. złoży w Pols. Związku niewiast katol. p. Sebalda Münnichowa.

Wieczorek z tańcami z okazyi św. Katarzyny, o godz. 8 wieczorem, w resursie urzędniczej.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Sen srebrny Salomei", wieczorem „Manewry jesienne".

Ochrona dziecka. Dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie połączonych komisyi prawniczej i administracyjnej krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci. Obradom przewodniczył prezydent sądu krajowego radca dworu Łukaszewski. Na porządku dziennym były referaty: sekretarza magistratu dra Ryszarda Reinera o instytucyi opieki zawodowej i radcy sądu wyższego Mieczysława Szybalskiego o kraj. organizacyi stowarzyszeń i instytucyi, poświęconych ochronie dzieci.

Oba referaty dotykają spraw bardzo ważnych dla ochrony dzieci, obie bowiem instytucye, wprowadzone w życie za granicą, wykazują bardzo pomyślne wyniki.

Instytucya opieki zawodowej polega na tem, iż w razie jeżeli ustanowienie opiekuna indywidualnego dla każdej sieroty z osobna natrafia na trudności, lub przedstawia się jako nieodpowiednie celowi, albo jeżeli zachodzi obawa, że opieka indywidualna będzie iluzoryczną, ustanowioną jedynie dla uczynienia zadosyć wymogom ustawy, a nie dla dobra pupila, wówczas sprawowanie opieki należy powierzyć urzędnikowi płatnemu przez rząd lub przez gminę, którego zadaniem będzie rozciągać opiekę zbiorową nad całym zastępem ubogich sierot i nieślubnych dzieci, potrzebujących opieki i takową rzeczywiście wykonywać przy pomocy organów obywatelskich z grona rady opiekuńczej, sierocej lub dobroczynnej.

Podobne instytucye opiekuńcze, których istotę stanowi opieka zawodowa, powołały do życia w roku bieżącym dwie gminy miejskie: Morawska Ostrawa i Berno, biorąc sobie za przykład organizacyę opieki, istniejącą w krajach ościennych, należących do państwa niemieckiego, gdzie reforma opieki w tym kierunku z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa wcześniej przeprowadzoną została.

W naszem mieście daje się również odczuwać potrzeba ustanowienia takiej instytucyi, gdyż tysiące ubogich sierót i dzieci nieślubnych faktycznie są pozbawione opieki. Ustanowiona bowiem dla nich opieka jest tylko fikcyą, bo nominalni opiekunowie nie tylko się nie troszczą o swych pupilów, ale o nich wcale nie wiedzą.

Z tych powodów, zgodnie z wnioskiem referenta, powzięto uchwałę, aby wnieść petycyę do Rady m. Krakowa o ustanowienie instytucyi opieki zawodowej dla ubogich sierót i dzieci nieślubnych przy VI Wydziale magistratu, sprawującym opiekę nad ubogimi i zajmującym się sprawą dobroczynności publicznej.

Na podstawie referatu radcy Szybalskiego postanowiono podjąć inicyatywę, celem utworzenia krajowego Związku Stowarzyszeń i instytucyj, poświęconych ochronie dzieci, i wybrano komitet redakcyjny, któremu powierzono wypracowanie odpowiedniego statutu.

Poświęcenie Bursy akademickiej, odbędzie się dopiero w sobotę dnia 11 grudnia o godzinie 10 przed południem. Po poświęceniu odbędzie się ukonstytuowanie Towarzystwa Bursy akademickiej.

Z krakowskiego klubu szachistów. Z powodu braku lokalu, musiał krakowski Klub szachistów przez parę miesięcy zadawalniać się gościną w kawiarni p. Janikowskiego; obecnie z dniem 1 grudnia przenosi się do wygodnego lokalu w Mleczarni Warszawskiej przy ul. Wiślnej l. 8 i rozpoczyna nowy sezon. Wiadomość tę przyjmą zapewne z zadowoleniem dotychczasowi członkowie klubu i licznie zgłaszający się nowi, którzy się już oddawna dopytują o klub. W tych licznych zapytaniach i zgłoszeniach widzi wydział klubu dowód, że pomimo chwilowej stagnacyi, zainteresowanie dla klubu krakowskiego nie ustało i żywi nadzieję, że ten pierwszy w Galicyi od kilkudziesięciu lat istniejący klub polski i nadal będzie się świetnie rozwijał.

Sprawa lokalu jest dla każdego klubu szachowego kwestyą najtrudniejszą, wiadomo, że z powodu braku lokalu upadł młody klub lwowski; krakowski Klub szachistów ma jednak zbyt ustaloną tradycyę, aby się tego losu obawiał, tem bardziej, że musi teraz dawać przykład ruchliwości innym klubom szachowym, które się powoli tworzą w Galicyi, a z których pierwszy powstał już w Jarosławiu z inicyatywy byłego członka klubu krakowskiego prof. Zioły, jest więc niejako filią naszego klubu.

Wydział zaprasza tedy wszystkich członków i przyjaciół klubu do jaknajliczniejszego uczęszczania, a na sezon zimowy przygotował dla nich szereg różnych zabaw szachowych. I tak zaraz z początkiem grudnia odbędzie się inauguracyjny „turniej błyskawiczny", oprócz tego będą urządzone dwa turnieje poważne, szereg partyj konsultacyjnych, matchów, gra „symultanna" i na ślepo szachisty krakowskiego inż. Hankego i t. d., wreszcie poczynił także wydział kroki, aby zaprosić na gościnne występy jednego ze znakomitych mistrzów słowiańskich, Durasa albo Vidmara.

Wieczór inauguracyjny urządza „Związek akademicki" w pierwszych dniach grudnia w sali Towarzystwa strzeleckiego.

Odczyt „o powstaniu listopadowem" wygłosi w niedzielę, 28 b. m., o godz. 3 po południu, w Domu robotniczym, prof. dr Wiktor Czermak. Dochód przeznaczony na dom przytuliska dla biednych stróżów.

Z kółka przyrodników U. U. J. Dzisiaj o g. 6 wiecz. w lokalu Kółka przyrodników (św. Anny 6, Gabinet geologiczny), odbędzie się odczyt dra E. Kiernika: „Darwinizm jako teorya przyrodnicza". Odczyt ten rozpoczyna szereg posiedzeń naukowych Kółka przyrodników, poświęconych pamięci Karola Darwina. Wstęp wolny.

Strajk uczniów Akademii sztuk pięknych. Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w gmachu Akademii sztuk pięknych w sali rysunków wieczornych wiec ogólny słuchaczów Akademii, na którym powzięte będą uchwały, dotyczące dalszej taktyki młodzieży.

Wobec nader przychylnego przyjęcia delegacyi strajkujących u reprezentantów parlamentarnych i rządowych, oraz wobec przyrzeczenia, że postulaty młodzieży w najbliższej przyszłości będą spełnione, spodziewać się należy uchwały za zakończeniem strajku.

Krwawe zajście. Wczoraj po godz. 10 wieczór zaszedł w jednem z mieszkań w Krakowie wypadek krwawego nieporozumienia między młodą parą narzeczonych. Ofiarą padła 18-letnia p. Walerya K., z zawodu buchalterka, którą zazdrosny narzeczony ciął z całej siły scyzorykiem w skroń, zadając jej nader niebezpieczną ranę. Rannej pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu odesłało ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Obchód Słowackiego na wsi. Krakowskie Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki urządza w tę niedzielę 28 b. m. uroczysty obchód ku czci Słowackiego, połączony z otwarciem Czytelni w Wyciążach pod Krakowem. Z ramienia Koła wyjeżdżają do Wyciąż: Dr Wróbel, dr Gofron, prof. Owiński i St. Hoim.

O obrazę czci. — Ze Lwowa telefonują nam: Przed tutejszym sądem rozpoczęła się rozprawa adwokata Dobriańskiego, jednego z przywódców stronnictwa moskalofilskiego, przeciw ks. Leonowi Połoszynowiczowi, o obrazę czci. Ks. Połoszynowicz zarzucił Dobriańskiemu na posiedzeniu partyi, że bierze wysokie honorarya za sprawy partyjne. Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków.

Na wolną stopę wypuszczono Barucha Zauderera, aresztowanego onegdaj we Lwowie za podejrzane posiadanie kosztowności, o których sądzono, że pochodzą z kradzieży w Częstochowie.

O zabójstwo wierzyciela. Z Sambora telegrafują nam: Zecer M. Feliks Machalski, który przed niedawnym czasem zastrzelił tutejszego krawca, Leona Fichtelberga, został przez sąd uwolniony. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Wykopaliska. Ze Smoleńska donosi pet. ag. tel.; We wsi Leszakowie w pow. kraśneńskim znaleziono zbiór szwedzkich monet srebrnych.

Austryackie balony wojskowe. Z Wiednia telefonją nam: Odbyły się tu próby z austryackim balonam wojskowym systemu Parsevala. Próby powiodły się w zupełności.

Katastrofa balonu. Z Rjeki telegrafują: Koło wsi Borytnia pewna kobieta znalazła pokrwawione zwłoki jakiegoś mężczyzny. Powiadomiona o tem żandarmerya przybyła i znalazła przy zwłokach nieznajomego kartę wizytową z nazwiskiem Hugo Fränkel z Frankfurtu. Obok niego znajdowały się szczątki zniszczonego balonu, w którym znaleziono zwłoki drugiego mężczyzny. Stwierdzono, że jes nim dr Ringelman z Frankfurtu. Balon ich widocznie spotkała katastrofa z powodu silnej burzy, jaka szalała koło Rjeki.

Abdul Hamid. Z Saloniki telegrafują: Były sułtan Abdul Hamid jest chory od dwóch dni. Abdul Hamid zajmował się budowaniem domku drewnianego, musiał jednak tej pracy zaniechać. W ostatnim czasie przekonawszy się, że nie ma widoków powrotu do Konstantynopola, popadł w melancholię.

Z działalności Intendantury rosyjskiej. Pisma rosyjskie donoszą: Z warszawskiego składu intendantury przesłano do składu kijowskiego 50.000 par butów. Większość ich okazała się dziurawą, do tego buty były tak uszyte, że noszący je... nie był w stanie stać prosto. — Ogółem między temi 50.000 par nie było ani jednej, któraby się nadała do użytku, żadna także nie dała się naprawić. Skarb poniósł na tej „dostawie" stratę, dochodzącą do 200 000 rubli. Okazało się, że buty wysłano z Warszawy przed rewizyą senatora Garina. Wogóle ze strachu przed wykryciem prawdy warszawscy intendanci wysłali przed przybyciem Garina wielką ilość niezdatnego do użytku towaru do innych intendantur.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela głównego przy szkole wydziałowej męskiej w Tarnopolu, Dymitra Pihuta, prowizorycznym nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem w Czortkowie.

Zmarli:

Marya z Ligęzów Sawicka, żona dra Edwarda Sawickiego, psychiatry i prymaryusza szpitalnego umarła we Lwowie, przeżywszy lat 63. S. p. S. zmarła była córką legionisty E. A. Ligęzy, majora wojsk napoleońskich.

Ludwika z Radwanów Wojciechowska, wdowa po naczelniku pow. sieradzkiego w Królestwie, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 84, umarła w Krakowie.

Zygmunt Jasieński, uczeń IV klasy gimnazyalnej, syn dyrektora działu techniczno-artystycznego teatru warszawskiego i artysty-malarza, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 17.

Emanuel Ziffer, agent policyi podgórskiej, umarł w Podgórzu, przeżywszy lat 58.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 listopada.

HOTEL POLLERA: Alfred Zgórski ze Lwowa, dr Leopold Joas z Wiednia, Arturowie Haserowie z Warszawy, Marya Jasińska ze Lwowa, Samuelowie Szacillowie z Litwy, Helena Garztecka z Częstochowy, Oskar Grübel z Pragi, Karol Znanierowski, Włodzimierz Gizowski z Krynicy, Andrzej Lelewicz z Poznania, Henryk Barzyński, Ludwika Sawicka z Warszawy, Antoniowie Chlebowscy z Andrychowa, Jan Girtler Kleeborn z Wiednia, Wanda Higersbergowa z Warszawy, Henryk Klebinder Otto Loebenstein z Wiednia.

HOTEL SASKI: H. Zelezny, O. Hirsch z Wiednia, J Ripper z Wadowic, J. Rakoczy z Szenfeldu, L. Grocholski z Odessy, H. Weiss z Bezur, P. Treter z Niwki, T. Zukunft z Berna, M. Krusche, W. Sackow z Wrocławia, F. Pitschek, E. Gruber z Wiednia, A. Mellor z Londynu, St. Wybranowski z Galicyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 259·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 99·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 21·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 529·—. Clary 40 złr. m. k. 177·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115· . Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·5. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·5. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68. —. Salma 40 złr. m. 276·50. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 227· . Tureckie oblig. prem. kolei prc. 223·95 Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 537·—.

Berlin, 26 listopada Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 26 listopada Renta 3-prc. 99·02. Mąka 31·05.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski